



W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Wiadomości z Zamku Książ	2
Pomnik na grobie kantora Johanna Gottlieba Arnolda Subirgiego	2

Nr 3 (307) Marzec 2023

Chronologia dziejów

9 marca, w Oddziale Dziecięcym MBP, Pani Magdalena Woch wygłosiła, zapowiadany 17 lutego, wykład poświęcony kobietom baroku z Książa.



Na szeroko zarysowanym tle epoki, uwzględniającym specyfikę architektury, malarstwa, rzeźby, mody i życia obyczajowego – zostały przedstawione żony i córki Hochbergów – mieszkanki zamku. Wśród nich pojawiły się:

- Katharina Kalkkreuth (zm. w 1577 roku) – żona Konrada II von Hoberga;
- Małgorzata von Bock (1591 - 1612); Anna von Hoberg (1598 – 1615); Anna von Bibran – żony Konrada II;
- Zuzanna von Mühlheim (1565 - 1596) i Anna von Gllhorn (zm. w 1615 roku) – żony Konrada III;
- Helena von Gelhorn (1610 -1662); Zuzanna Jadwiga Schaffgotsch (1632 - 1692) – żony Jana Henryka I
- Maria Julianna von Barschnitz (1650 – 1708) – żona Jana Henryka II;
- Anna Elżbieta baronówna Zedlitz und Neukirch (1685 - 1724); Karolina Elżbieta hrabianka Henckel von Donnersmarck (1693 - 1757) – żony

Jana Henryka III;

- Regina Izabela hrabianka Windisch Graetz (1678 - 1706); Agnieszka Helena von Flemming (1690 - 1721); Krystyna Dorota hrabianka Reuss und Plauen (1699 – 1752);

Wymienione tu kobiety, w prezentacji Pani Magdaleny, stworzyły niezwykle barwną galerię postaci, tchnących życiem, mimo upływu tylu wieków.

W czasie powstawania tej notatki niezwykle przydatna okazała się publikacja Arkadiusza Kuzio – Podruckiego: Hoberg, Hohberg, Hochberg – trzy nazwiska – jeden ród.

Zdjęcie Dariusz Gdesz

13 marca wznowił działalność po remoncie Oddział Dziecięcy MBP, mieszczący się w budynku Szkoły Podstawowej przy ul. Wolności 13. Trwają prace porządkowe w Bibliotece dla dorosłych przy ul. Świdnickiej 15, która przeszła II etap modernizacji. Polegał on przede wszystkim na dostosowaniu placówki do osób ze szczególnymi potrzebami. Znajdzie się tu specjalne stanowisko komputerowe przystosowane do osób ze specjalnymi potrzebami, miejsce na księgozbiór obcojęzyczny, a także lektury szkolne. Całość inwestycji wieńczy nowe wyposażenie w sprzęt edukacyjno-multimedialny w obu placówkach.

17 marca, w Zespole Szkół w Świebodzicach świętowano ważne wydarzenie - nadanie sztandaru.

24 i 25 marca odbyło się głosowanie na 3 zgłoszone projekty, w ramach tegorocznego Budżetu Obywatelskiego Gminy Świebodzice:

1. Modernizacja placu zabaw dla dzieci z kącikiem do gimnastyki dla dorosłych – wnioskowa-

ny przez Anetę Dobosz i Adriannę Karpowicz

2. Wykonanie murala, który w swojej treści będzie nawiązywał do historyczno – społecznych treści naszego miasta. Myślą przewodnią dzieła będzie postać i osiągnięcia najslawniejszego mieszkańca Świebodzic – Gustava Beckera – wnioskodawcy: Janusz Kujat, Adam Mroziuk i Małgorzata Kujat

3. Zadaszenie trybuny stadionu piłkarskiego wraz z montażem nagłośnienia i monitoringu – wnioskodawcy: Marek Gąsior i Euzebiusz Wojdat.

Pierwszy projekt otrzymał 87 głosów, drugi – 98, a trzeci – 121

26 marca w Klubie na Osiedlu Sudeckim, dr Janusz Kujat spotkał się z grupą działającą w ramach programu Senior Aktywny i wygłosił wykład promujący postać wielkiego przemysłowca – Gustava Beckera.

30 marca Janusz Kujat złożył protest na ręce Burmistrza Miasta Pawła Ozgi, dotyczący niespełnienia wymogów formalnych, w odniesieniu do regulaminu Budżetu Obywatelskiego, przez wniosek nr 3 – zadaszenie trybuny stadionu piłkarskiego wraz z montażem nagłośnienia i monitoringu.

Wiadomości z Zamku Książ

Podczas XIV edycja Międzynarodowych Targów Turystyki i czasu wolnego we Wrocławiu Zamek Książ otrzymał Kryształ Turystki. Nagroda została przyznana w kategorii wydarzenie cykliczne, którym jest odbywający się od ponad trzydziestu lat Festiwal Kwiatów i Sztuki.

W Zamku Książ trwa kolejny etap kompleksowego remontu i konserwacji stolarki okiennej. To duże wyzwanie, bo tylko w głównym budynku zamkowym jest ich aż 560, a w całym kompleksie ponad 1000.

Maria Palichleb

Pomnik na grobie kantora Johanna Gottlieba Arnolda Subirgego

Wśród mieszkańców dawnego Freiburga wielu wyróżniało się talentem, zdolnościami organizatorskimi, pracą duchową na rzecz tutejszej i okolicznej społeczności. Należał do nich nauczyciel i kantor Johann Gottlieb Arnold Subirge, który przybył do naszego miasta z Głuszycy, w wieku

dwudziestu jeden lat. Jako dyrygent chóru, kapeli kościelnej, śpiewak i organista zapewnił oprawę muzyczną ceremonii pogrzebowej Anny Emilii Anhalt Coethen – Pless, w 1830 roku, a 10 lat później – Henryka VI hrabiego Hochberga. Kronikarz J. F. E. Würffel odnotował: „Kantor Subirge z troszczył się, aby muzyka żałobna i śpiewy były stosownie dobrane do dostojności osoby składanej na wieczny spoczynek”.

Cennym materiałem źródłowym, obrazującym muzyczną działalność Subirgego, są ówczesne relacje prasowe. Z nich dowiadujemy się, że 24 lutego wszyscy miłośnicy Polihymnii wzięli udział w koncercie, na który złożyły się następujące utwory: Symfonia Kalliwoody, koncert na dwa fortepiany Friedricha Kalkbrennera, pieśń Bernharda Romberga do tekstu Friedricha Schillera „Dzwon”, utwór z solową partią fagotu, wykonany po mistrzowsku przez dyrygenta Heidenreicha. W repertuarze tego dnia znalazł się również polonez, który zagrał na skrzypcach kantor Wendel i podwójny koncert na dwa klarnety w wykonaniu panów Tscorna i Langer.

Następna relacja z koncertu w 1840 roku, podpisana jako „wasz wierny VIII”, zawiera lokalizację: Freiburg unter Fürstenstein. Pojawia się w niej element wartościowania: „wspomniane miasteczko ma dla mnie tak wiele atrakcji, więc chętnie przebywam w jego murach.” Zwraca uwagę na aktywność wielu stowarzyszeń, wspomina precyzyjne wykonanie Symfonii dziecięcej Josefa Haydna, przez tutejszych uczniów, podkreślając, że mogłoby ono spodobać się samemu kompozytorowi.

16 lutego 1840 roku melomani uczestniczyli w kolejnym wydarzeniu muzycznym, przygotowanym przez Johanna Gottlieba Subirgego.

Na naszą uwagę zasługuje fakt, że nie była to muzyka popularna, ale ambitna, poważna, w pełnym znaczeniu tego słowa. - Symfonia E – Dur z Fugą W. A. Mozarta. By oddać naturę dźwiękową tego utworu, recenzent porównuje go „do dźwięków wzburzonego morza, szumu wiatru, delikatnego podmuchu Zefira, umożliwiającego oddychanie liści wiosennego wieczoru. Podkreśla szlachetne tony instrumentów, których dźwięki tworzą wspaniałą aurę, dzięki skrzypcom, obojom i fagotom. Czarujące jest finale, zaczynające się prostym tematem, wznoszącym się do fugi, prowadzonej po mistrzowsku i cały Freiburg wypełniają skrzypce i fagot, a krąży nad nim duch Mozarta.” Rów-

niez na uwagę zasługuje „Koncert nr 2 na fagot, skomponowany przez dyrygenta Heidenreicha, w którym po mistrzowsku jest poprowadzone Tutti fagotu, z wielkim artyzmem napisane dla solisty. W jego środkowej części pojawiają się reminiscencje z Jessonda von Spohra.”

Tego dnia publiczność wysłuchała finału z pierwszego aktu opery Karola Marii Webera „Euryanthe”, w którym na pierwszy plan wysuwa się świeżość i wielki dramatyzm. Autor kieruje słowa podziękowania kantorowi Subirgemu za umożliwienie wysłuchania fragmentu tak wspaniałego dzieła miłośnikom muzyki we Freiburgu.

Wszystkich uczestników usatysfakcjonował interesujący utwór kantora Wendela – Wariacje na skrzypce. Chlubny i godny pamięci jest koncert na obój Tschorna, wykonany z wielkim artyzmem.

Na zakończenie wysłuchano uwertury z opery Carla Gottlieba Reissigera Felsenmühle. Sprawozdawca kończy swą relację wyrazami najwyższego uznania pod adresem Johanna Gottlieba Subirgego, który umożliwił słuchaczom poznanie tylu wielkich talentów muzycznych, we wspaniałych interpretacjach, mistrzowskich utworów. Zapowiada również oratorium „Siedmiu śpiących”, które zostanie wystawione 15 marca. „Zdajmy się na naszego doskonałego kantora Subirgego i jego wspaniałe opracowanie oratorium.”

Concert = Anzeige.

Einem hochzuverehrenden Publikum zeige ich ergebenst an, daß Sonntag den 15. März c., im Saal des Gasthofes „zum schwarzen Bär“ hiersebst, das neue an so vielen Orten mit großem Beifall aufgenommene Oratorium

„Die Siebenschläfer“

componirt von D. C. Löwe, mit einer Besetzung von obgefähr 120 Sängern und Musikern aufgeführt werden wird. Freunde der Musik lobet hierzu ein, der Unterzeichnete. Einlaß - Karten in den Saal, a 10 Egr., auf die Gallerie a 5 Egr. sind bei dem Gastwirth Herrn Kunisch und in meiner Wohnung, — Textbücher a 2 Egr. aber am Abend der Aufführung an der Kasse zu bekommen.

An der Kasse ist das Entree in den Saal 15 Egr., auf die Gallerie 7½ Egr. Anfang Abends 6 Uhr; Ende um halb 9 Uhr. Freiburg den 4. März 1840.

Subirge, Kantor.

Die sieben Schläfer.

Der Kantor Subirge in Freiburg will am 15. März 1840 dem Tonkunstliebenden Publico in der Nähe und Ferne, einen Genuß gewähren, den man sonst nur in größern Städten findet. Er will die sieben Schläfer von Löwe in einer großartigen Aufführung uns produziren. Je seltner kleinen Orten und deren Umgegend ein solcher Genuß zu Theil wird; je schwieriger an solchen Orten derartige Unternehmungen sind, theils wegen nur schwer zu gewinnender musikalischer Mittel und Kräfte, theils wegen des dabei zu übernehmenden Risiko in pecuniärer Hinsicht; desto mehr dankbare Anerkennung und freundliche Unterstützung sollte aber auch ein solches Unternehmen bei den Freunden der Tonkunst erwarten dürfen. —

Tajemniczy sprawozdawca ukrywający się pod cyfrą „VIII”, zaczyna swą relację od stwierdzenia, że ponownie kantor Subirge zapewnił miłośnikom muzyki z bliska i z daleka wielką ucztę duchową, dostępną tylko w dużych miastach. Podkreśla, że takie przedsięwzięcie wiąże się z dużym ryzykiem finansowym. Interesujące jest spostrzeżenie następujące: „nasza okolica szczególnie obfituje w miłośników muzyki i sztuki”, dlatego, w lokalnej prasie, pojawiło się ogłoszenie: 15 marca zostanie wystawione we Freiburgu sławne i znane oratorium Siedmiu Śpiących Löwego. By przybliżyć czytelnikom i przyszłym słuchaczom treść,

przedstawia libretto oratorium. Przy okazji podaje, że J.W. Goethe inspirowany treścią legendy, napisał wiersz „Przebudzenie Epimenidesa”. Motyw ten cieszył się wielką popularnością także za oceanem, w nowym świecie.

Treść tego dzieła muzycznego została oparta na chrześcijańskiej legendzie, opracowanej przez profesora L. Giesbrechta; muzykę napisał Carl Löwe. Zostało ono wystawione w przestronnej sali hotelu „Pod Czarnym Niedźwiedziem” (przy ulicy Wałbrzyskiej 1, w której miał swą siedzibę Teatr Narodowy, a później także pierwsze kino w naszym mieście).

„VIII”, przy każdej swej relacji nie zapomina o życzeniach dobrej pogody, od której zawsze był uzależniony przyjazd entuzjastów muzyki z bliższej i dalszej okolicy. Uwzględniając możliwe wtedy środki lokomocji mogły to być tylko powozy.

Ważne są elementy recenzji, w których konstataje: „Wszyscy słuchacze byli zachwyceni śpiewakami solowymi, chórzystami i instrumentalistami; w całym przedstawieniu było widoczne dzieło mistrza [moglibyśmy dodać – przede wszystkim reżysera Subirgego]. Na uwagę zasługuje fakt, że nie wzięli w nim udziału profesjonalści, lecz amatorzy, co wiązało się z ogromną pracą odtwórców poszczególnych ról, chóru i muzyków, których sukces i końcowy efekt zależał w dużej mierze od głównego koordynatora – kantora. Warto dodać, że w oratorium wystąpiło 90 śpiewaków i 38 muzyków. Widowisko to zostało dwukrotnie wystawione i za każdym razem cieszyło się dużym zainteresowaniem publiczności.

8 lutego 1843 roku kantor Subirge zaprezentował słuchaczom Pieśń dzwonu Andreasa Romberga Jak się okazuje, było to kolejne ambitne dzieło, które mogli usłyszeć mieszkańcy naszego miasta i okolic. Była to dłuższa i ambitna kompozycja, wyróżniająca się melodyjnością, partiami

Concert = Anzeige.
Mittwoch den 8. Februar, Abends 7 Uhr wird unter meiner Leitung in dem Saale des Gasthofes „zum schwarzen Bär“ hiersebst Friedrich von Schiller's Dichtung
„Die Glocke,
componirt von Andreas Romberg, mit einer Besetzung von 100 Sängern und Instrumentalisten aufgeführt werden.
Billets in den Saal zu numerirten Plätzen à 10 Egr.;
ohne Nummer à 6 Egr.;
und zur Gallerie à 4 Egr.;
so wie Textbücher à 2 Egr.
sind vom 6. Februar an in meiner Wohnung und am Abend der Aufführung an der Kasse zu bekommen.
Freiburg den 30. Januar 1843.
Der Kantor Subirge.

Nach dem Concert ist Ball.
Sanke, Gastwirth.

lyrycznymi i dramatycznymi, napisanymi na chór, sopran, tenor i baryton. Wystąpiło w niej ponad 100 śpiewaków i instrumentalistów.

Przedstawienie postaci reprezentatywnej dla życia muzycznego i kulturalnego

dawnego Freiburga, umożliwia podjęcie nieznanego nam wątku, związanego z jego działalnością, jako twórcy stowarzyszenia śpiewaczego, organizatora różnych wydarzeń.

Anonimowy autor, w jednej z ówczesnych notatek prasowych, nawiązuje w nim do konferencji, która odbyła się w Brzegu, poświęconej sprawozdaniu z pracy śląskich stowarzyszeń śpiewających, w okresie od sierpnia 1837 roku do sierpnia 1838. Informacja ta uwzględnia trzy, działające w okolicy: w Jedlinie Zdroju, w Wałbrzychu – pod kierunkiem kantora Kiehlmanna i w Szczawienku, prowadzonym przez kantorów Kühna ze Szczawna Zdroju i Subirgego ze Świebodzic. Ze sprawozdania wynika, że połączone chóry występowały przed „miłościwie panującym królem” w 1838 roku i zostały bardzo przychylnie przyjęte przez władzę. Johann Gottlieb Arnold Subirge i Kühn wspólnie założyli Stowarzyszenie Śpiewacze w Szczawienku. Potwierdza się więc teza sprzed kilku lat, że działalność kantora wykraczała poza granice administracyjne miasta. Wcześniej, takie stowarzyszenie powstało w Świebodzicach. Celem ich było doskonalenie muzyki kościelnej i kształtowanie zainteresowań tą dziedziną oraz śpiewem.

Najprawdopodobniej występowały razem i wzięły udział w wałbrzyskim święcie muzycznym (po 29 osób, z każdego zespołu).

Sprawozdawca z Brzegu, na wspomnianej wyżej konferencji, nie widział sensu połączenia ich. Jako istotny argument wysuwał liczebną przewagę świebodzickich chórzystów (ponad 50 osób).

J.G.A. Subirge miał bardzo ambitne plany. Uważał, że warunkiem odnoszenia sukcesów jest stałe podnoszenie poziomu wokalnego i muzycznego. Dlatego zdecydował, że próby będą się odbywały 4 razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki – na poziomie elementarnym, wyrównującym poziom członków zespołu, a we wtorki i piątki – wszystkich. Okazuje się, że odzwierciedleniem aspiracji kantora był również repertuar, na który składały się utwory znanych kompozytorów: Georga Friedricha Händla, Jana Sebastiana Bacha, Carla Heinricha Grauna, Johanna Wolfganga Mozarta, Josepha Haydna, Friedricha Wilhelma Bernera, Ignatza Rittera von Seyfrieda, Rinka i Johannna Adolfa Hessego. Dominowała muzyka kościelna, która stanowiła oprawę mszy. Ponadto, J.G.A. Subirge przygotował 18 koncertów, które odbyły się od października 1837 roku do marca

1838 roku.

Zespół wystąpił z 4 scenami, oratorium „Stworzenie świata” Josepha Haydna, utworami chóralnymi z oratorium Friedricha Sneidera (Sąd Ostateczny), „Burza” J. Haydna, „Cisza morska i szczęśliwy los” Beethovena, dwiema scenami ze Spohrs Jessonda, 1 scenę z Idomeneneo J. W. Mozarta, pieśń „Glocke nach Romberg”, „Fischerlied” von Salis nach Pannys Composition. Po tej bogatej egzemplifikacji pojawia się przypis wyjaśniający, że wśród orkiestry znajdowali się członkowie stowarzyszenia - niektórzy spośród nich byli amatorami. Po utworach chóralnych zostały zaprezentowane 4 symfonie Mozarta, Fesca Hessego, Krommera, 5 uwertura Mozarta, utwory Spohra, Rossiniego, Kalliwody i Boieldieu'a, 16 utworów solowych na skrzypce, wiolonczelę, flet, klarnet, fagot i fortepian.

(Eingefandt.)
Musikalisches.
Freiburg den 4. April 1851.
Herr Kantor Subirge in Freiburg will den 13. April dem tonunfließenden Publikum in der Nähe und Ferne abermals einen Genus bereiten, den man sonst nur in größeren Städten findet. Er will, unterstützt von hiesigen und auswärtigen Sängern und Musikern (160 — 180 an der Zahl), Joseph Haydn's unsterbliches Meisterwerk „die Schöpfung“ in einer großartigen Aufführung seinen früheren gelungenen Concerten anreihen und uns vor die Seele führen. Je seltener kleinen Orten und deren Umgegend ein solcher Genus zu Theil wird; je schwieriger an solchen Orten derartige Unternehmungen sind, theils wegen schwer zu gewinnender musikalischer Mittel und Kräfte, theils wegen des dabei zu übernehmenden Risico in pecuniärer Hinsicht; desto mehr dankbare Anerkennung und freundliche Unterstützung.

Cenna jest informacja, zawarta w notatce z Schlesische Zeitung. Wynika z niej, jaka była scenografia. W Stworzeniu Świata wzięło udział ponad 200 śpiewaków i muzyków. Tak liczny zespół

† Aus der Provinz. Die Aufführung des Oratoriums „die Schöpfung“, ist zu Freiburg in glänzender Weise vor sich gegangen und hat den Beweis reger Theilnahme der activen und passiven Musikfreunde Freiburgs und seiner Nachbarschaft geliefert. Herr Kantor Subirge hatte weder Mühe noch Kosten gescheut, die Aufführung würdig auszustatten. Ueber 200 Sänger und Musiker waren auf einem für diesen Zweck eigends errichteten, terrassenförmigen Podium leicht übersichtlich und zweckmäßig aufgestellt. Gutes Wetter, getreue Nachbarn, ein zum Gedrücken gefülltes Haus — nothwendige Acquisite — ließen den wackern Unternehmer alle Mühe vergessen und lohnten ihm und allen Mitwirkenden.

wymagał odpowiedniej powierzchni, którą udało się zapewnić, stosując tarasowe podium.

Taki imponujący repertuar został przedstawiony w czasie wspomnianych wcześniej 18 koncertów.

Była to zapewne uczta duchowa dla słuchaczy.

Nigdzie jednak nie ma wzmianki, gdzie te koncerty odbywały się. Można jednak przypuszczać, że miały one miejsce (najprawdopodobniej) w kościele ewangelickim.

Wszystkie występy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem publiczności. Znajac działalność J.G. Subirgego, można śmiało postawić tezę, że usłyszeli je również mieszkańcy okolicznych

miejsowości.

W tekście poświęconym temu stowarzyszeniu i działalności kantora pojawia się informacja natury socjologicznej. Okazuje się, że muzyka i miłość do niej spowodowała, iż w szeregach członków znajdowali się przedstawiciele różnych zawodów i środowisk społecznych.

Wysokie umiejętności sprawiły, że zyskiwali sobie uznanie słuchaczy.

W Schlesischer Chronik, ukazał się w tym samym dziale następny tekst, którego autorem był dyrygent wrocławski, pełniący tę funkcję w tamtejszym Stowarzyszeniu Śląskich Muzyków – G. Siegert.

Z relacji, znajdującej się w kronice J. E. F. Würffla, poświęconej Świętu Muzycznemu, które odbyło się w naszym mieście w 1834 roku (s. 91 – 92) wynika, że panowie ci znali się.

Kantor kościoła ewangelickiego włączył się osobiście do akcji zbierania pieniędzy przeznaczonych na ten cel. Oprócz niego kwestowali: „przełożony radnych miejskich Nehrich i robotnik najemny Stanke”. Łącznie zebrano kwotę 478 talarów. Datki wrzucali również mieszkańcy Cierni, Pełcnicy i Cieszowa. Ten fakt zdaje się potwierdzać istniejące bliskie związki miasta z okolicznymi miejscowościami.

Kronikarz podał, że na tę okoliczność przybył wtedy nadworny kapelmistrz dr Friedrich Schneider z Dessau,

W święcie, które rozpoczęło się 7 sierpnia o godzinie 10.00 wzięło udział 440 śpiewaków i muzyków. Przybyło też zapewne wielu miłośników muzyki. Ludzie ci musieli mieć zapewniony nocleg i wyżywienie, więc był to dobry okres ekonomiczny dla właścicieli licznych w mieście gasthofów, hoteli i restauracji.

Krótką relacją z tego wydarzenia, uwzględnia kilka nazwisk osób, nie tylko z kręgu Świebodzic,

Warto w tym miejscu oddać głos kronikarzowi: „Przewodnictwa całego przedsięwzięcia podjął się kantor Siegert z Wrocławia. Koncerty w kościele były dawane w następującym porządku:

Zestaw utworów organowych wg Rinka, grany przez tutejszego organistę Würffla. Chorał „Pan jest pełen łaski, napisany z myślą o tym święcie przez pastora Hoffmanna; motet wg B. Kleina „Pod Bożą opieką”, dyrygowany przez kantora Kühna ze Szczawna Zdroju; fantazje organowe na temat kłótni, skomponowane i wykonane przez E. Köhlera, nadorganistę z kościoła św. Elżbiety we

Wrocławiu; hymn „Czynić Panu podziękę” wg. Schichta, pod przewodnictwem kantora Siegerta.

W drugiej części:

Sonata Jana Sebastiana Bacha, grana przez nadorganistę Freudenberga kościoła [św.] Marii Magdaleny we Wrocławiu; motyw „Pan jest moim światłem” grany przez nauczyciela Seminarium Richtera z Wrocławia; psalm „Pan jest wielkim królem”, wykonany przez jego twórcę – Richtera, z towarzyszeniem organów; andante na pużon basowy z towarzyszeniem organów i wykonany przez królewskiego oboistę Ludwiga „Te Deum” wg. B. Kleista, pod batutą Kiehlmanna z Wałbrzycha.

W trzeciej części:

Koncert organowy wykonany przez [...] Förstera z Brzegu; motyw „Preis Lob” wg B. Kleina pod batutą kantora Subirgego; fantazja organowa e – moll, skomponowana i wykonana przez A. Hessego, nadorganistę z kościoła św. Bernarda z Wrocławia; motyw „Wielkość” wykonany przez Köhlera z towarzyszeniem organów; psalm 150 Bernera”, który zagrał kantor Flögel z Głuszycy.

Ten obszerny cytat może nam uświadomić, po upływie 184 lat, jakiej rangi było to wydarzenie.

Dla samego autora, J. F. E. Würffla, który po raz pierwszy wspominał siebie, z racji wykonywanego zawodu i faktu, że był wielkim miłośnikiem muzyki, a także zasady rzetelności, której hołdował w swej pracy, nie mógł pominąć tego znaczącego święta. Można tylko ubolewać, że rozwój techniki uniemożliwił wtedy zapisanie tych dźwięków, które wypełniały wnętrze kościoła i rozlegały się w najbliższej okolicy, poszerzając grono słuchaczy.

Wśród przywołanych znaczących nazwisk twórców i wykonawców pojawia się także kantor J. G. A. Subirge, jego oponent Siegert, współpracownik ze Szczawna Zdroju – Kühn, pastor Hoffmann.

G. Siegert na początku swego listu stwierdza, że w poprzedniej korespondencji zostały jedynie wyeksponowane zasługi pana kantora Subirgego. Jest to równoznaczne z kwalifikacją tekstu jako nieobiektywnego. Przywołuje, jako kontekst, odczytanie sprawozdania rocznego 12 lutego 1838 roku w Brzegu. Od wspomnianego wcześniej święta minęło 5 lat. Można przypuszczać, że panowie mogli znać się dłużej. Zgodnie z tradycją Prowincji Dolnośląskiej, organizowano doroczne Święta Muzyczne w różnych miastach, więc Sie-

gert i Subirge mogli spotykać się przynajmniej raz w roku. Zastanawiająca jest niechęć dyrygenta wrocławskiego do kantora z miasta nad Pełznicą.

W jego wypowiedzi pojawia się wzmianka o próbie zniesławienia jego dobrego imienia. Wspomina święto muzyczne w Świdnicy, które odbyło się 6 sierpnia 1835 roku, cztery lata wcześniej, zanim zdecydował się napisać list, który został opublikowany w *Schlesischer Chronik*. Warto w tym miejscu podkreślić, że w Świebodzicach to znaczące wydarzenie miało miejsce w 1834 roku, a więc wyprzedziło miasto powiatowe. Być może, było to wynikiem starań i zaangażowania przedstawicieli życia muzycznego ówczesnego Freiburga?

G. Siegert przywołał sytuację z 1836 roku, związaną ze Świętem Muzyki w Strzegomiu. Zwrócił się wtedy do J.G. Subirgego z prośbą o pomoc w znalezieniu osób dysponujących bardzo wysokim głosem – dyszkantem i niskim – altem. Kantor odpowiedział wtedy, że nie zna takich chłopców. Czy tak było rzeczywiście? Czy naprawdę nie mógł znaleźć takiego śpiewaka, spełniającego oczekiwania G. Siegerta, który w tej sytuacji posądził go o brak dobrej woli? Nie sposób dziś rozstrzygnąć tych animozji! Wrocławski dyrygent daje do zrozumienia, że były takie osoby, jakich on poszukiwał, bo dowiedział się o tym „z poufnych źródeł”

Przedstawił również negatywne skutki połączenia stowarzyszeń ze Świebodzic i Szczawienka. Według niego, nie będzie to korzystne przedsięwzięcie dla obu stron, bo wcześniej czy później doprowadzi do rywalizacji, nie zawsze szlachetnej, w pełnym znaczeniu tego słowa.

Obiektywnie jednak stwierdza, że „nasze stowarzyszenie ma znacznie większe możliwości, pod każdym względem.” Najprawdopodobniej rozpatrywał tę kwestię w aspekcie artystycznym i muzycznym. Jednocześnie, jako adwersarz Subirgego, eksponuje swą rolę organizatora i koordynatora świąt muzycznych w poszczególnych miastach Dolnego Śląska, podkreślając, że on tę funkcję pełni od sześciu lat, czyli od 1833 roku.

W końcowej części swej wypowiedzi, konstatuje, że wykazuje się dużą wyrozumiałością w kontaktach z innymi muzykami, nie znosi wszelkich przejawów niezgody, niszczącej ideę bezinteresownej współpracy, bo zawsze „leży mu na sercu tylko i wyłącznie pomyślność rozwoju idei dorocznego dolnośląskiego muzykowania”.

Dlaczego jednak obawia się zniesławienia

swego dobrego imienia? W zakończeniu swej wypowiedzi, deklaruje, że „zawsze będzie wierny swoim wartościom i z bożą pomocą będzie rozwijał i popularyzował muzykę na Dolnym Śląsku, stwarzając możliwość przeżyć artystycznych na najwyższym poziomie – przyjaciółom i znawcom sztuki. Zapewnił, że tak będzie w czasie najbliższego święta w Brzegu.

Trudno nam, po tylu latach, zrozumieć wszystkie niuanse sporu toczącego się między kantorami J.G.A. Subirgem i G. Siegertem. Jedno nie ulega wątpliwości – poznaliśmy kilka faktów z biografii człowieka zasłużonego dla życia muzycznego miasta w XIX wieku.

Jego życie prywatne kryją minione wieki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najważniejsza była dla niego muzyka. Ale czy wypełniała każdą wolną chwilę? Czy była to jego jedyna pasja? Okazuje się, że nie. W 1849 roku został członkiem stowarzyszenia, zrzeszającego Miłośników Śląskich Owadów, mającego swą siedzibę we Wrocławiu. Potwierdzeniem tego faktu jest lista, na której figuruje jego nazwisko, jako czwarte w tej ewidencji.

Trudno dziś ocenić stopień aktywności kantora. Czy brał udział w comiesięcznych zebraniach, na które musiałby dojeżdżać pociągiem ze starego, pierwszego w naszym mieście dworca kolejowego?

Trzy lata później, w 1852, nadal był członkiem stowarzyszenia – potwierdza to kolejny wykaz, w którym figuruje wśród 46 innych.

Kantor Subirge pojawia się w nim jako czterdziesty. W 1854 nadal należał do tej organizacji. Warto dodać, że liczebność jej wzrosła do 60 osób.

Czy pasja ta oznaczała, że w nielicznych wolnych chwilach, można było spotkać kantora na pobliskich łąkach, kontemplującego ulotne piękno motyli? Czy był ich kolekcjonerem? A może uważał, że nie powinno się skracać ich krótkiego życia i poprzestawał na obserwacji tych owadów? Do tej pory nie wiedzieliśmy, że Wilhelm Niepelt miał poprzednika; nie w takim wymiarze, ale jednak dzielającego jego zainteresowania.

Znacząco w muzycznej działalności Johanna Gottlieba Subirgego zapisał się rok 1854, w którym w kwietniu zaprezentował słuchaczom oratorium Josepha Haydna – „Pory roku”. Wprawdzie recenzent tego wydarzenia nie podaje miejsca koncertu, ale można przypuszczać, że odbył się on w sali późniejszego Teatru Narodowego (ul. Wał-

brzyska 1). Chór wykonał swe partie z precyzją i świeżością. Partie solowe śpiewały panny Rudel ze Szczawna. Wystąpił również tenor Lucas z tej samej miejscowości oraz bas z Wrocławia. Wspomniał uzupełnienie były partie muzyczne w wykonaniu orkiestry. Autor relacji podkreśla, że na szczególną uwagę zasługuje brzmienie skrzypiec, dźwięki oboju – ulubionego instrumentu J. Haydna oraz fagotu.

Koncert ten zaprezentowano dzięki zrealizowaniu idei, przyświecającej dyrygentowi, osobie wpływowej i o ogromnych predyspozycjach.

Mus Stadt und Kreis.

Freiburg, den 30. März 1854. (Musikalisches).

Abermals haben wir das Vergnügen, die Freunde gebiegener Musik auf einen bevorstehenden hohen Kunstgenuss aufmerksam machen zu können. — Sonntag, Palmsonntag, das ist den 9. April c., kommen in dem neu erbauten, großen und eleganten Saale von Hiltler's Hotel unter der Leitung unseres wackeren Kantors Subirge

„Die Jahreszeiten,“

großes Oratorium von J. Haydn, zur Aufführung. Schon der Name des Dirigenten, der als treuer Pfleger klassischer Musik und entschiedener Gegner jeglicher Charlatanerie bekannt, würde uns Bürge sein für eine würdige Vorführung dieses großartigen Meisterwerkes, wenn wir nicht selbst oft Gelegenheit genommen, Zeuge zu sein von der Sorgfalt und dem freudigen Eifer, mit

Książ. Uwaga ta ma charakter ogólny, bo w swojej wizji nie określił, czy miałyby to być Stary Zamek

Freiburg den 13. April 1854. Gestatten Sie mir ein Wort über das Concert, auf das Referent aufmerksam zu machen sich erlaubte. — Wenn derselbe damals sagte, es sei sicher eine würdige Vorführung „der Jahreszeiten“ zu erwarten, so ist dies auf's Vollständigste in Erfüllung gegangen. Herr Kantor Subirge hat sich auf's Neue als tüchtiger Dirigent, als fleißiger, sorgsammer Pfleger klassischer Musik gezeigt. Die Chöre waren von einer Präcision und Frische und von einer Freudigkeit der Mitwirkenden getragen, die man selten findet. Wir erinnern uns an den einen, den Wein-Chor: „Suche! Suche! der Wein ist da! War das ein Tauchen, eine Fröhlichkeit in dankbarer Lust. Souda fehlt — glauben wir — hätte sich gefeiert. — Und die Solis? Nun, wir hatten gesagt, sie sind in den besten Händen, — und so war es auch. Die hochgebeten und mit ihren ausgezeichneten Leistungen bekannten Sanges-Schwester, Frä. E. und B. Rudel aus Sulzbrunn hatten sich recht schwesternlich in die Partie der „Hanne“ getheilt. Das reizende Duett im „Herbst“, in welchem Hanne das lieblich fromme Mädchen singt:

lata kształtował oblicze muzyczne miasta, popularyzując utwory znanych kompozytorów, w czasie mszy kościelnych i koncertów.

Wdzięczni mieszkańcy postawili mu piękny nagrobek, świadczy to o tym, że dobrze zapisał się w ich pamięci.

J. G. A. Subirge przeżył w naszym mieście 43 lata (urodził się 27 lipca 1807 roku).

Jego postać została przywołana w 1890 roku na łamach Waldenburger Wochenblatt. Z notatki prasowej dowiadujemy się, że jego uczniowie i przyjaciele, by uczcić zasługi zmarłego nauczyciela i kantora, a przede wszystkim chcąc upamiętnić imię mistrza, postawili mu imponujący nagrobek. Po upływie 20 lat wymagał on renowacji, więc mieszkańcy zebrali odpowiednia kwotę.

Z opisu wynika, że został wykonany z mar-

Na zakończenie pojawia się sugestia anonimowego recenzenta: idealnym miejscem do zaprezentowania oratorium słuchaczom byłyby wspaniały czy Nowy?

Johann Gottlieb Arnold Subirge zmarł 25 lutego 1870 roku w wieku 63 lat i 7 miesięcy. Przez 43

muru. Na solidnym cokole wspierały się dwie kolumny. Jedną z nich wieńczył krzyż, drugą – urna. Z prawej strony znajdowała się inskrypcja – cytata z F. Schillera (nie znamy jej treści). Po lewej – uwieczniono motto z Siracha (33.18): „Powinieneś pracować nie dla siebie, lecz dla wszystkich i chętnie uczyć ich”.

By przywrócić świetność rzeźbom, zebrano na ten cel, wśród mieszkańców, 300 marek. Były to datki dobrowolne.

2 maja 1890 roku odbyła się uroczystość poświęcenia nagrobka przez pastora primariusza Weissego. Ceremonii tej towarzyszył śpiew zebranych nauczycieli. Po upływie 20 lat, jakie minęły



od śmierci pedagoga, kantora i organisty, mieszkańcy dali wyraz swej postawie, wyrażającej szacunek i uznanie dla jego osoby i działalności.

Po raz pierwszy uczucia te wyrazili, fundując rzeźby, a po raz drugi – poddając je renowacji. Nagrobek ten został zniszczony w drugiej połowie lat 40 – lub w latach 50 -.

Prezentowana tu wizualizacja, której autorem jest nasz redakcyjny grafik – Jan Palichleb, może w jakimś stopniu przybliżyć Czytelnikom utracone (jedno z wielu) piękno sztuki sepulkralnej?

W 1907 roku, mieszkańcy, by uczcić setną

rocznicę urodzin Johanna Gottlieba Subirgego, utworzyli fundusz; na jego koncie w sierpniu znalazło się 206,30 marek. Zgromadzone pieniądze miały być przeznaczone na kolejną renowację pomnika nagrobnego i doroczne ozdobienie, w dniu urodzin zasłużonego dla społeczności miasta obywatela (27 lipca). Właśnie tego dnia, w którym przypadała setna rocznica urodzin nauczyciela i kantora, w miejscu jego wiecznego spoczynku odbyła się uroczystość upamiętniająca organizatora życia muzycznego w minionym wieku. Chór kościelny odśpiewał kilka pieśni, a pastor Baumgart wygłosił mowę okolicznościową.

Gdyby uczestnicy ceremonii znali poniższy tekst, mogliby dedykować go zmarłemu:

Niestrudzony szedłeś przez życie
Oddany jako nauczyciel – co Tobie Bóg dał
Dzieliłeś się chętnie myślą pełną litości
Każdą skargę przyjmowałeś z miłością
Twoja przedwczesna śmierć zasmuciła pozostałych
Nie dla nas, lecz dla Ciebie to nowy początek

O, jako organista sam należysz do bólu
Przysporzyłeś troski wielu sercom;
Sprawiłeś, że wspominamy Cię z głębokim szacunkiem!

Kto z zadowoleniem nazywa Cię nauczycielem,
Kto może Twoje dobrodziejstwo i wiedzę określić!
Wiecznie będziemy Twoje serce wielbić.

Jeszcze Twoja szlachetność! Która Cię teraz wyróżnia
Nie zbierasz już łez
Korzystnie promieniuje najlepsze słońce życia
Teraz tam jesteś w wieczności, gdzie czyste rozkosze,
Niebiańska świętość jest Twoim udziałem.

Kantor to dyrygent chóru, organista, śpiewak w kościele protestanckim.

Dziewiętnastowieczna prasa drukowała felietony, przedstawiające specyfikę tego zawodu. Jeden z autorów konstatuje: „Kantor ma najmniej wolnego czasu w niedzielę. Zaczyna pracę o 5,00

lub 6.00 rano, gdy jego koledzy w szlafrokach i pantoflach ćmią fajki w domu lub spacerują po ogródku. Kantor ubrany na czarno, w lśniących czarnych butach służy swemu kościołowi (główna msza może trwać do dwóch godzin), potem południowa, wieczorna. Poza tym musi grać na ślubach, konfirmacjach, na pogrzebach. Nie sposób pominąć tu także prób chóru kościelnego. Pełniąc swą funkcję, troszczy się o właściwą intonację melodii pieśni, bo liturgia i intonacja wymagają perfekcji. Muzyka i śpiew podnoszą rangę każdej uroczystości.

I jeszcze na koniec, uniwersalne przesłanie felietonisty: „Kantor musi doskonale znać teorię muzyki, literaturę muzyki kościelnej, posiadać dobry głos i talent pedagogiczny. On jest Regens chori [dyrygentem chóru] i przede wszystkim musi być dobrym organistą”.

[*Po raz pierwszy kantor Subirge pojawił się na łamach naszego miesięcznika w 2011 roku (nr 5, s.5- 7).*]

Opracowanie na podstawie:

Kronika Miasta Świebodzice 1220 – 2010, tłum. Adama Rubnikowicz

Schlesischer Chronik 1839/45/11.VI/s.186 – 187; 1839/46/14.VI, w zasobach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej w Katowicach

Schlesische Gebirgs Blütthe 1837/9/2.III; 1840/10/3.V; 1840/11; 1840/13/26.III; 1843/5/2.II; 1851/27/5.IV; 1851/32; 1852//26/31.III; 1854/30/15.IV; 1854/26; - Jeleniogórska Biblioteka Cyfrowa

Der Bote aus dem Riesengebirge 1845/159; 1853 / 11/9.III; 1855/40/ 19.V;

Waldenburger Wochenblatt 1890/70/3.IX; 1907/65/14.VIII.

Zeitschrift für schlesische Insekten Kund zu Breslau 1850/13/s.1; 1852/1/s.18; 1854/1/s.1,

Schlesische Schulzeitung 1878/37/ s. 2 – 3 (308 – 309), Der Kantor und – der Lehrer (eine Diagonale Schlesische Zeitung 1851/115/26.IV/sob/ s.5

Fliegende Blätter des Schlesischer Vereins zur Hebung der ev. Kirchenmusik, 1871/Juni/nr3, Der Kantor in der Kirche

Świebodzice - Dzieje Miasta”

http://sdmrf.asuscomm.com/dzieje_miasta/ <http://jbc.jelenia-gora.pl> <http://dzieje-miasta.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Tomasz Merchut, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl **Przedruk możliwy po podaniu źródła.**